

cieszę się, że jesteś zbyt tajemna. nadmiar przymiotów
jest jak półpłynny garb, kamienie tworzą się
od tego w gardle, błotnieją skronie.

tak ma być: niewymierność! ludek płci żeńskiej
(ludkini? ludzianka?) uciekający przez dziurę
wygryzioną w listwie przypodłogowej, kawawany cieni
wlokące się jak za Mojżeszem, poza nawias.

a jeśliby już musiało się pojawić choć jedno
określenie - niech będzie w wiecznym zawieszeniu,
uwięzione pomiędzy ramą a szkłem,
przeciskające się i głodnie, ciągle bliskie nasycenia.

niech istotę jego stanowi próbowanie. nieudolne.
i niech znajdzie się w nim drobna,
lecz nie do pominięcia parszywostka,
coś niczym moja szaleńcza wręcz, gorąca miłość
do braku dzieci. albo jak żal poniewczasie, że plunęło
się o jedno słowo za dużo, wyznało nie taki
rodzaj miłości, jakiego od nas oczekiwano.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 23.02.2024 20:50

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.